

CZAS ODBUDOWY ŚWIĄTYNI – na podstawie ks.Aggeusza

Czy byłąś gotów, aby stanął przed Tobą prorok Pański i przekazał Ci słowo od Pana?
Czy byłąś gotów przyjąć to Słowo, nawet jeśli wiązałoby się to z koniecznością zmiany Twojego życia?
Czy nie bywa tak, że w jakiejś sytuacji życiowej rozkładasz ręce, popadasz w smutek, może nawet w stan depresji i chciałbyś, aby sam Bóg przyszedł do Ciebie i powiedział Ci, co masz dalej zrobić?

Izrael, naród Boży w różnych okresach swojej historii miał ten przywilej, że sam Bóg przemawiał do niego przez proroków.

Kiedy czytamy S.T. widzimy, że większa część proroków działała przed okresem uprowadzenia Izraela do niewoli.

Prorok Ezechiel i Daniel prorokowali w czasach niewoli, natomiast jedynie o trzech prorokach wiadomo, którzy prorokowali po okresie niewoli, to Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz.

Ich prorocтва umieszczone zostały na ostatnich stronach S.Testamentu

Księga Aggeusza jest księgą, której przesłanie nie tylko miało znaczenie dla Izraela, ale może być niesamowicie istotne dla dzisiejszego Kościoła Chrystusa.

Głosząc kazanie staram się nie odczytywać dłuższego fragmentu, ale chcąc zrozumieć i przyjąć przesłanie Aggeusza w zasadzie musielibyśmy przeczytać całą księgę, czyli jej dwa rozdziały:

Postaram się jednak skrócić czytając rozdział 1 i rozdział 2 od w.17-19

Otwórzmy ks.Aggeusza str.1005 w B.W.

Aby zrozumieć przesłanie tej księgi dla Izraela i później wyciągnąć wnioski dla nas jako Kościoła musimy krótko opisać sytuację, w jakiej znalazł się Izrael. Mianowicie otwierając 2 Ks. Król. r.17 jesteśmy świadkami, jak 10 plemion izraelskich zostaje uprowadzona do niewoli Asyryjskiej. Następnie czytając 2 Król. 25 r. widzimy, że wojsko króla babilońskiego Nebukadnesara dokonuje spalenia świątyni Pana i innych dużych domów w Jeruzalemie. Mury zostają zburzone, a resztkę ludu z plemienia Judy zostaje uprowadzona do niewoli babilońskiej

2 Król. 25:8-11

8. W piątym miesiącu, siódmego dnia tegoż miesiąca, a był to dziewiętnasty rok panowania króla Nebukadnesara, króla babilońskiego, przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej, dworzanin króla babilońskiego, do Jeruzalemu.

9. I spalił świątynię Pana, dom królewski i wszystkie domy w Jeruzalemie, wszystkie duże domy spalił ogniem,

10. Wszystkie zaś mury otaczające Jeruzalem zburzyło całe wojsko chaldejskie, które było przy dowódcy gwardii przybocznej,

11. Resztę ludu zaś, która jeszcze pozostała w mieście, i tych, którzy zbiegli do króla babilońskiego oraz resztę pospólstwa uprowadził Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej do niewoli.

Ale w historii Izraela jesteśmy świadkami niesamowitego cudu. Mianowicie w 539 roku przed Ch. wkracza do Babilonu król perski Cyrus. I Bóg sprawia, że tak wielki władca Imperium Cyrus dostaje rozkaz od Niego samego, o czym czytamy w ks.Ezdrasza 1:2 „*Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios, On też rozkazał mi, abym zbudował mu świątynię w Jeruzalemie, które jest w Judzie.*”

Rozkaz od samego Boga, aby świątynia została odbudowana. Kiedy Bóg rozkazuje, żadna władza, żadna siła nie jest w stanie się Jemu przeciwstawić.

Do Jerozolimy przybywa z niewoli babilońskiej około 50 000 Żydów.

I zobaczymy, jak analogicznie możemy spojrzeć na historię swojego życia. Był okres w życiu większości z nas, okres uwolnienia z niewoli grzechu, okres przeniesienia jak nazywa to ap. Paweł – do królestwa Chrystusa.

W liście do Kolosan 1:13 czytamy, że Bóg „*wyrwał (nas) z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego*”.

Na polecenie Boga, król perski Cyrus, uwalniając Izrael z niewoli wydaje zarządzenie, aby Izraelitów wyposażono we wszystko, co jest im potrzebne do drogi i odbudowy świątyni.

O tym ważnym rozporządzeniu czytamy w Ezdr. 1:4-6:

„Wszystkich tych więc, którzy się zachowali w jakiegokolwiek miejscowości, gdzie byli przychodniami, niech wesprą mieszkańcy tych miejscowości srebrem i złotem, mieniem i bydłem, nie licząc daru dobrowolnego dla świątyni Bożej w Jeruzalemie.

Wyruszyli więc w drogę naczelnicy rodów z Judy i Beniamina, kapłani i Lewici, wszyscy, których ducha pobudził Bóg, aby pójść budować świątynię Pana w Jeruzalemie.

Wszyscy zaś, którzy mieszkali wokół nich, wsparli ich we wszystkim: naczyniami srebrnymi, złotem, mieniem i bydłem, i kosztownościami w obfитоści, poza tym wszystkim, co ofiarowali dobrowolnie.”

I analogicznie możemy spojrzeć na nasze chrześcijańskie życie. Otóż kiedy zostaliśmy uwolnieni z niewoli grzechu, wkraczając na drogę ku niebiańskiej ojczyźnie zostaliśmy wyposażeni przez Boga we wszystko, co jest nam potrzebne na drodze naszego chrześcijańskiego życia, aby budować Kościół Jezusa Chrystusa.

O tej prawdzie pisze ap.Piotr w swoim 2 liście 1:3

2 Piotr. 1:3

„Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę,”

Czym zostaliśmy obdarzeni na drogę?

- obdarzeni mocą Ducha Świętego, w sercach została rozlana Jego miłość, nadzieja, wiara i nowy cel życia:

- budować świątynię Bożą?

Bóg nakazał Izraelowi odbudować świątynię, wyposażając ich we wszystko, co jest potrzebne do budowy.

A co jest świątynią, którą Bóg nakazał nam budować?

Pisze o tym ap. Piotr

1 Piotr. 2:5

„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.”

To Jezus jest kamieniem węgielnym świątyni Nowego Testamentu. Dlatego Jezus rzekł:
„Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.” Jan. 2:19

W trzy dni po śmierci Chrystusa nastąpiło Jego zmartwychwstanie. Wówczas zaistniała świątynia Nowego Przymierza, świątynia czyli miejsce przebywania Boga z człowiekiem. Tę świątynię rozpoczął budować Jezus przez swoje zmartwychwstanie. Ale to właśnie On wzywa Ciebie i mnie, abyśmy budowali się dalej w ten dom duchowy.

W jakim celu?

Świątynia S.Testamentu służyła składaniu ofiary ze zwierząt, gołębi czy też pokarmów wg Prawa Mojżeszowego.

Świątynia N.Przymierza, którą masz budować ma służyć składaniu swego ciała jako ofiary żywej.

Co tzn.?

Przychodząc do Boga mamy ofiarować samego siebie. Jeżeli ofiarowuję samego siebie Bogu tzn., że jestem gotów przybić do krzyża każdą wadę, słabość, zrezygnować z każdej rzeczy, której pożąda moje ciało, moje oko. Jeżeli ofiarowuję samego siebie tzn., że zupełnie innym celom i dążeniom jest podporządkowany mój czas, moje pieniądze, moje zdolności czy też słowa, które wypowiadam.

Jeżeli buduję się w dom duchowy to jestem gotów zaprzecić się samego siebie, aby tylko świątynia Chrystusa, zbor Pański na ul. Grunwaldzkiej rozwijał się, jego fundament był mocny, a mury rosły w górę.

Po co o tym mówimy, jeśli wszyscy chrześcijanie o tym wiedzą?

Kochani, Izrael dobrze wiedział do czego został powołany. Izrael, który wyszedł z niewoli wiedział, że jego celem jest odbudowa świątyni.

I co uczynili?

Zanim zaczęli dbać o własny interes, o własną prywatę to jednak najpierw położyli fundament pod budowę świątyni.

Ale nagle ich zapal został ostudzony i doszli do okropnych przemyśleń zapisanych w Aggeusza 1:2:

„...Lud ten mówi: Jeszcze nie nadszedł czas odbudowy domu Pana.”

Dlaczego doszli do takiego niewłaściwego wniosku?

Otóż odbudowywaniu świątyni towarzyszyły różne przeszkody o większości z nich czytamy w 4 r. ks. Ezdrasza. Większość przyczyn, które doprowadziły Judejczyków do

rezygnacji z budowy świątyni była związana z opozycją ze strony ludności, która nie została uprowadzona do niewoli. W końcu po oskarżeniach Judejczyków, że przestaną płacić podatki po odbudowanie świątyni i Jerozolimy, nowy król perski nakazuje wstrzymanie budowy.

I co czyni Izrael pod tym naciskiem?

Dochodzi do wniosku, że najlepiej zostawić budowę świątyni i zająć się sobą, własnym interesem, układaniem sobie wygodnego, przyjemnego i godnego, coraz lepszego życia na ziemi.

Drodzy, kiedy zbór Pański zaangażowany jest świątyni swoich serc i rezultacie w budowanie zboru, to musi liczyć się z tym, że opozycja Bożego przeciwnika będzie wzrastać. Szatan zależy na tym, aby poróżnić, aby skrytykować, aby podburzyć, aby w konsekwencji zniechęcić do budowania Kościoła.

Ap. Paweł będąc świadom tej walki w życiu Kościoła pisze do zboru w Koryncie w 2 Kor. 7:5

„Bo nawet wtedy, gdy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie zaznało żadnego odpoczynku, lecz zewsząd byliśmy uciśnieni walkami zewnątrz, obawami od wewnątrz.”

Zniechęcenie jest największym sukcesem szatana. On zniechęcił Izrael do budowania świątyni. On pokazał im ciekawszy sposób zainwestowania swojego czasu, pieniędzy i przyszłości. Izraelowi wydawało się, że jeśli ludność podcina im skrzydła, jeśli król perski nie docenia ich pracy i stawia im przeszkody, to dadzą sobie spokój z zadaniem, do którego zostali powołani i zajmą się własnym dobrem, prywatą.

Izrael został rozbrojony duchowo i potrzebne było, aby Bóg przemówił do nich przez Aggeusza.

Jeśli czujesz się zniechęcony postawą Twojej rodziny, Twoich kolegów czy też innych chrześcijan i odeszłeś lub zamierzasz odejść od budowania Kościoła Pańskiego, aby więcej uwagi poświęcić prywatnym sprawom i życiu to posłuchaj proroctwa Aggeusza: Agg. 1:3-6

„Wtedy doszło przez proroka Aggeusza słowo Pana tej treści:

Czy już czas dla was na to, abyście mieszkali w domach wykładanych tafelkami, podczas gdy dom Pana leży w gruzach?

Otóż teraz tak mówi Pan Zastępów: Zważcie, jak się wam powodzi!

Siejecie wiele, lecz mało zbieracie, jecie, lecz nie do syta, pijecie, lecz nie gasicie pragnienia, ubieracie się, lecz nikt nie czuje ciepła; a kto pracuje by zarobić, pracuje dla dziurawego worka.”

Aggeusz zwracał uwagę, iż ludzie budują dla siebie domy i mieszkają wygodnie, podczas gdy Świątynia Boga leży wciąż w gruzach. Napominał, by ją odbudować.

Judejczycy odeszli od wyznaczonego im celu. Przestali żyć dla Boga Jahwe, a zaczęli żyć dla siebie samych.

Judejczycy przestali pytać, jak odbudować świątynię Pana, ale zaczęli zadawać sobie inne pytania:

- jak wygodnie żyć? Jak zdobywać więcej pieniędzy? Jak lepiej się ubrać? Jak pokazać innym, że stać mnie na więcej? Jak niepozwolić sobie w kaszę dmuchać? Jak zadbać o to, aby moje „ja” było na wierzchu?

Słowo samego Boga trafnie oddaje te dążenia w w.6:

„Siejecie wiele, lecz mało zbieracie, jecie, lecz nie do syta, pijecie, lecz nie gasicie pragnienia, ubieracie się, lecz nikt nie czuje ciepła; a kto pracuje by zarobić, pracuje dla dziurawego worka.” Agg. 1:6

Jakże łatwo wpaść w takie sidła materializmu, sidła miłości własnej, sidła zaspokajania własnych pragnień.

Jestem przekonany, że każdy z was może przyznać z obserwacji innych i siebie samego, że czym więcej pragniesz zaspokoić potrzeby i wygody własnego ciała, własnego „ja”, tym bardziej Twoje potrzeby wzrastają i tym bardziej czujesz się nie zaspokojony.

To jest cecha ludzkiej pożądlivosti.

Dlatego Jezus rzekł, że ten kto wierzy i żyje dla Niego to jego dusza nie będzie odczuwała łaknienia i pragnienia, nie będzie odczuwała niezaspokojenia tymi ziemskimi dobrami, nie będzie odczuwała, że jego własne „ja” zostało zranione.

Sami widzimy, że materializm jeszcze nikogo nie zaspokoił, nikogo nie nasycił. Podobnie jeśli Twoja pozycja u ludzi, stanowisko, opinia będzie ważniejsza niż służba Chrystusowi, to potrzebujesz proroka Aggeusza.

Judejczycy zaczęli żyć dla siebie samych. I przed taką postawą przestrzega również ap. Paweł każdego, kto rozpoczął życie z Jezusem:

„A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.” 2 Kor. 5:15

Po wyjściu z niewoli i postawieniu fundamentów świątyni Judejczycy na prawie dwadzieścia lat zaprzestali budowania świątyni, aż Bóg musiał przemówić do nich przez proroka Aggeusza.

Może przez tego samego proroka Bóg pragnie przemówić dzisiaj do Twojego serca.

Czy nie jest tak, że po swoim nawróceniu, w takiej pierwszej miłości chciałeś budować świątynię swojego serca, poświęcałeś czas i energię na budowanie zboru, w którym jesteś, aż przyszedł czas, kiedy zauważyłeś opozycję:

- może rodzina, koledzy zaczęli cię wyśmiewać, prześladować,

- może zgorszyłeś się postawą innych chrześcijan,
- może stwierdziłeś, że w chwili obecnej za dużo masz osobistych potrzeb i spraw na głowie, aby jeszcze zajmować się budowaniem Kościoła.

Jeśli budowanie świątyni swojego serca i w rezultacie budowanie zboru stało się dla Ciebie mniej istotne, jak życie dla siebie samego, to potrzebujesz proroka Aggeusza.

W jaki sposób przekonać się czy potrzebujesz napomnienia ze strony proroka Aggeusza?

Bóg mówi o tym dwukrotnie w w.5 i 7:

„Zważcie jak wam się powodzi.”

Tu chodzi o spojrzenie w swoje serce, spojrzenie w swój duchowy stan. Na ile w Twoim sercu jest gorliwości w dbaniu o Zbór Pański, a na ile jest gorliwość w dbaniu o własne, dobre, wygodne, miłe życie?

Czasami przychodząc na nabożeństwo, dając kolektę wydaje się, że zaspokoilem tym samym swoją duchową potrzebę i Boże oczekiwanie w stosunku do mnie. Ale jeśli tak myślisz, to znów wsłuchaj się w proroka Aggeusza, który mówi w 9 w:

„Liczyliście na wiele, lecz oto jest mało, a gdy to przynieśliście do domu, zdmuchnąłem to. Dlaczego? - mówi Pan Zastępów. Z powodu mojego domu, który leży w gruzach, podczas gdy każdy z was gorliwie krząta się koło własnego domu.” Agg. 1:9

Czy Twoje poświęcenie w celu budowania Kościoła warte jest Bożej uwagi i błogosławieństwa czy też Bożego zdmuchnięcia?

Jakże wiele razy dotknie Ciebie może jakieś doświadczenie, gdzie stracisz zdrowie, pieniądze, pozycję i masz wrażenie, że to Bóg się od Ciebie odwrócił.

Ale kochani właśnie takie trudne sytuacje w naszym życiu, takie doświadczenia nie muszą być świadectwem braku Bożej troski o nas, ale wręcz przeciwnie są wyrazem Bożego wychowywania, kształtowania naszego charakteru, naprowadzenia nas na właściwy cel życia, wzywania nas do budowania Jego Kościoła!!!

Prawdziwa miłość wskazuje, wychowuje i smaga. Dlatego Bóg kochając Judejczyków sprawił jak czytamy, że:

„Dlatego niebo zatrzymało swoją rosę nad wami, a ziemia zatrzymała swoje plony. Sprowadziłem też posuchę na kraj i na góry, na zboże, na moszcz i oliwę, na wszystko, co ziemia wydaje, na ludzi i bydło, i na wszelką pracę rąk.” Agg. 1:10-11

Co zrobić, kiedy uświadomimy sobie, że bardziej dbam o swoje życie, swoją wygodę, swoje „ja” niż o budowanie świątyni swojego serca i budowanie Kościoła Chrystusa?

Słowo Boże mówi, że początkiem mądrości jest bojaźń Pańska. I właśnie naród Izraelski zaczął bać się Pana, jak czytamy w w.12 i wówczas Bóg obiecuje Izraelowi:

-,„jam jest z wami”

Może wielokrotnie modliłeś się do Boga o jakąś rzecz i masz wrażenie, że Bóg Cię nie słyszy. Może masz wrażenie, że Bóg jest gdzieś daleko, bo nie daje Ci tego, o co prosisz.

Ale może to wcale nie Bóg jest daleko, ale to ja czy Ty jesteśmy daleko od budowania Jego świątyni w swoim sercu i przez to od budowania Kościoła Jezusa.

O tej zależności pomiędzy wysłuchaniem modlitwy, a trwaniem w służbie czytamy m.in. w Ew. Jana 15:7

„Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam.”

To Boże wezwanie do odbudowania świątyni kończy się w r.1, księgi Aggeusza.

Kiedy Judejczycy usłyszeli słowa proroka Aggeusza ich serca zostały poruszone, zostawili dbanie tylko o swoje prywatne, cielesne życie i podjęli pracę budowania świątyni.

Czy jesteś gotów jak czytamy w w.14 podjąć pracę koło domu Pana Zastępów, swojego Boga?

Budowanie Świątyni Pańskiej nie rozpoczyna się od budowania zboru. Budowanie musisz rozpocząć od świątyni Twojego serca, która może leży teraz w gruzach.

Jeżeli wie, że jest Tobie i mnie ciężko stawić czoła opozycji z zewnątrz, obawom od wewnątrz. Diabeł często odnosi zwycięstwo wzbudzając w nas wątpliwości, siejąc niepokój i zniechęcenie do serca. On dobrze wie, czego pożądasz, czego pragną Twoje oczy, Twoje ja, aby na tym skoncentrować Twoją i moją uwagę.

Ale w księdze Aggeusza mamy wspomniałą obietnicę w r.2. które choć krótko wymienimy:

- w.4b: *„, Do dzieła, bo ja jestem z wami! – mówi Pan Zastępów.”*,

- w.5b – *„,mój duch jest stale wśród was, nie bójcie się.”*

- w.7b – że *„,napelnię ten dom chwałą.”*

- w.9 – że *przyszła chwała tego domu będzie większa niż dawna.*

Bóg może to uczynić z Twoim sercem. Bóg może przywrócić Ci pierwszą miłość do Niego i zapal w budowaniu Kościoła.

Judejczycy musieli wykonać ten krok wiary, musieli być gotowi na konsekwencje swojej decyzji.

Zachęcam każdego z nas, aby pragnął i modlił się, aby Bóg wejrzał w świątynię mojego i Twojego serca i zechciał nasze serca zmieniać i przez nas budować swój Kościół.